

Sygn. akt V KZ 13/22

## POSTANOWIENIE

Dnia 18 marca 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Gierszon

w sprawie **D. C.**

skazanego za czyn z art. 189 § 1 k.k. w zw. z art. 158 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 18 marca 2022 r.,  
zażalenia skazanego

na postanowienie Sądu Okręgowego w E.

z dnia 8 lutego 2022 r., sygn. akt VI Ka (...),

w przedmiocie odmowy przywrócenia skazanemu terminu do złożenia wniosku o  
sporządzenie na piśmie i doręczenie uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego  
w E. z dnia 16 grudnia 2021 r., sygn. akt VI Ka (...)

### **p o s t a n o w i ł:**

**utrzymać w mocy zaskarżone postanowienie.**

### UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w E. postanowieniem z dnia 8 lutego 2022 r., sygn. akt VI Ka (...) nie uwzględnił wniosku skazanego D. C. o przywrócenie terminu do złożenia wniosku o sporządzenie na piśmie i doręczenie uzasadnienia wyroku tego Sądu z dnia 16 grudnia 2021 r., sygn. akt VI Ka (...). Sąd podniósł, że niewątpliwie skazany złożył przedmiotowy wniosek już po upływie zawitego terminu do wykonania tej czynności. Skazany nie wnosił o doprowadzenie go na rozprawę odwoławczą, co zwalniało Sąd z obowiązku doręczenia mu wyroku, który na niej zapadł – z urzędu. Nie podjął też skazany żadnej inicjatywy w kierunku poznania treści owego wyroku, pomimo, że był zawiadomiony o terminie rozprawy odwoławczej. W przedmiotowym

wniosku o przywrócenie terminu skazany nie podał przyczyn niezależnych od niego, które spowodowały, że nie dotrzymał terminu. Gołosłowne jego twierdzenia o niemożności skontaktowania się z obrońcą i sekretariatem nie podlegają żadnej weryfikacji i nie wystarczą by uwzględnić jego wniosek.

Postanowienie to zaskarżył sam skazany. Wnosił w nim o przywrócenie terminu, bowiem wyznaczony z urzędu obrońca nie skontaktowała się z nim po ogłoszeniu wyroku. On się z obrońcą skontaktował telefonicznie w dniu 11 stycznia 2022 r., ale rozmowa była „zdawkowa” i otrzymał instrukcję, iż może wnosić o przywrócenie terminu i o tym, że „jego już nie reprezentuje”. Podniósł, iż uchybił terminowi „z braku znajomości prawa”. Nie wnosił o doprowadzenie, bo uważał, iż jego obrońca „poczyni wszystkie starania prawne”.

### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje.**

Zażalenie nie zasługuje na uwzględnienie.

Poza sporem jest, że skazany nie wnosił o doprowadzenie go na rozprawę odwoławczą wyznaczoną na dzień 16 grudnia 2021 r., pomimo, że został o niej prawidłowo zawiadomiony. Niewątpliwie jest też i to, iż dopiero w dniu 12 stycznia 2022 r. skazany złożył w administracji Zakładu Karnego, w którym przebywał, wniosek o sporządzenie uzasadnienia, zapadłego w dniu 16 grudnia 2021 r., wyroku, w którym to podnosił, że wielokrotnie próbował się dodzwonić do Sądu i obrońcy z urzędu, ale „nikt nie odbierał”. „Dlatego nie mógł wiedzieć jakie jest orzeczenie Sądu z dnia 16 grudnia 2021 r.”. Równocześnie nie przedstawił żadnych dowodów na to, że tak rzeczywiście było. Zasadnie w zaskarżonym postanowieniu Sąd Okręgowy nie potraktował tych przywołanych przez skazanego okoliczności jako wystarczających do uznania, że skazany uchybił terminowi nie z własnej winy, ale w wyniku okoliczności na których powstanie nie miał żadnego wpływu. Znamienne przy tym jest to, że już w zażaleniu skazany jednak przyznał, że rozmawiał telefonicznie z obrońcą z urzędu 11 stycznia 2022 r. (a więc ewidentnie już po upływie terminu), nie wspominając tym razem o próbach skontaktowania się z Sądem i nadto powołał się na nieznajomość prawa jako przyczynę niedochowania przez niego owego terminu.

Ta przytoczona w zażaleniu przez skazanego argumentacja nie wystarcza do podważenia zasadności zaskarżonego nim postanowienia.

Przyczyną pierwotną niedochowania przez skazanego terminu było zaniechanie podjęcia przez niego takich działań, które pozwoliłyby mu – bez zbędnej zwłoki – poznać treść zapadłego w dniu 16 stycznia 2022 r. przed Sądem Okręgowym w jego sprawie wyroku. Brak jest racjonalnych podstaw do uznania, że przez 7 dni od tej daty nie mógł się on dodzwonić do sekretariatu Sądu. Gdyby rzeczywiście tak było to mógł uzyskać potwierdzenie tego faktu od (choćby) świadka tej czynności, albo mógł zwrócić się do Sądu stosownym pismem. Skoro nic takiego nie nastąpiło (bo żadnych- potwierdzających to dowodów - skazany nie zgłosił) to słusznie Sąd Okręgowy uznał, że skazany nie wykazał, iż uchybienie przez niego terminu nastąpiło z przyczyn od niego niezależnych. A to przecież jest warunkiem akceptacji tego rodzaju wniosków. Sama (rzekoma) nieznajomość prawa też go nie stanowi, tym bardziej w sytuacji w której jest ona wielce wątpliwa, tak z racji poprzedniej karalności, jak i samej możliwości skorzystania z pomocy wyznaczonego z urzędu obrońcy.

Z tych wszystkich względów postanowiono jak wyżej.